Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	a całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10.000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.

Nr. 42. Czwartek dnia 21 Lutego 1924 r. Rok XXXI.

Naprzód obowiązek, potem prawo!

Od pewnego czasu nie zamieszcza prasa żydowska, jak tylko prawie same hjobowe wieści o prześladowaniu żydów to w tym, to w innym kraju Europy i nawet poza nią. Już i z Rosji poczyna żydostwo przeciekać na zachód. Na Węgrzech — nie chwalą sobie pobytu. W Bawarji — do niedawna hece antysemickie, aż się rząd polski (!) musiał wmieszać, jak Piłat w Credo! W Wiedniu bez skrupułu rugują dalej „Ostjuden“. I w Grecji (słyszana rzecz?) zaczyna im być gorąco! Nawet na Litwie, którą żyd Rosenbaum „krajem wymarzonym“ nazywał, zaczyna się „prześladowanie“. Bo — jak donosi p. I. Sz. w „Naszym Przeglądzie“ — **„sejm (litewski) lada dzień uchwali przymusowy odpoczynek niedzielny“.** A nawet — postanowiono już znieść osobne ministerstwo dla żydów! Te „niespodzianki“ — pisze p. I. Sz. — tak bardzo podziałały, że „żydzi litewscy ogromnie podupadli (!) na duchu“. Wprawdzie termin „podupaść na duchu“ oznacza całkiem co innego, niż korespondent „Naszego Przegl.“ chciał wyrazić, rozumiemy jednak jego intencje i przygnębienie, któremu daje wyraz nazywając Litwę — „krajem rozczarowań“.

Podobne „rozczarowania“ gotuje żydom obecnie sama Palestyna! Nie dziwimy się więc zbytnio, że i pos. Insler swoje niezadowolenie Polsce wyraził w mowie ogłoszonej przez „Nasz Przegląd“. **Polska ziemia bowiem nie ma większych obowiązków względem żydów,** niż Palestyna! Mamy jednak do p. Inslera pretensje z innego powodu!

P. Insler wystąpił przeciw rządowemu projektowi o samorządzie. W artykule wprowadzającym pluralność do ordynacji wyborczej dopatrzył się pogwałcenia „równości obywatelskiej“, którą żydom gwarantuje konstytucja! Bo jakże! Przewidziane są dodatkowe głosy z racji licznej rodziny! Na to się p. Insler gotów jeszcze zgodzić! Owszem, postanowienie to nazywa „mieczem obosiecznym“; wiadomo bowiem, że rodziny żydowskie są liczne! Nie może natomiast strawić dodatkowego głosu dla tych, którzy brali udział w kampanji wojennej polskiej i dla tych mieszkańców miast, którzy władają językiem polskim.

Nie będziemy się spierać z p. Inslerem, czy pluralność sprzeciwia się demokracji, czy nie. Nie będziemy się też zajmować obroną pluralności! I p. Insler zresztą prócz gołosłownego twierdzenia, że projekt rządowy oznacza „pogwałcenie wolności obywatelskiej“, niczem nie uzasadnia swojego oskarżenia. Stawiamy sprawę na realnym gruncie! P. Insler sądzi, że **rząd polski wprowadzając pluralność do ordynacji wyborczej miał jeden cel na oku: „zdławienie“ żydowskiej mniejszości.**

Nic fałszywszego! Taki lub inny projekt ordynacji wyborczej do samorządów musi być dyktowany warunkami, w jakich społeczeństwo żyje! Czy nie uważa p. Insler, a z nim cała mniejszość żydowska, że tym, którzy się za wolność młodego państwa bili, należy się coś więcej ponad to, co się daje wczorajszemu bolszewikowi lub ciurze z roku 1920?

Zwłaszcza, gdy się zważy, że ci ludzie, ochotnicy byli w miastach polskich, jak Wilno, jak Siedlce ostrzeliwani przez pewną (!) część mieszkańców, — że broniąc państwa polskiego wówczas musieli go bronić — jak często! — przed wrogiem wewnętrznym, przed „obywatelami“ tegoż państwa! Nie ruszajmy lepiej tych rzeczy! Zbyt są okropne! „Nasz Przegląd“ wie, cobyśmy musieli powiedzieć! Więc nie wypada p. Inslerowi po tem wszystkiem, co zaszło w roku 1920, upominać się u polskiego Sejmu o zrównanie naszych bohaterów wojennych z szajgecami-komunistami!

A jeśli o język polski chodzi, to dajemy pod rozwagę Europy zjawisko nieznane w Paryżu, ani w Londynie! Żyje w Krakowie na Kazimierzu ćma żydostwa; rodzą się tam i umierają! I ci, pasożytujący w polskiem mieście żydzi, starcy nieraz, nie umieją języka, który się obija o ich uszy, z którym się spotykają w sądzie, urzedzie, handlu — polskiego języka! Polska dla nich nie istnieje! Jest tylko Kazimierz i poza nim nic więcej! Czyżby i ci „obywatele“ mieli być sprowadzeni na jeden poziom z naszymi profesorami uniwersytetu, działaczami społecznymi, politycznymi?

Chcielibyśmy wiedzieć, gdzie na świecie, w jakiem mieście niemieckiem, czy francuskiem tolerują podobną anomalję? Ale przecież — równość, wolność obywatelska! Tak jest! I owszem! Tylko, żeby z nich korzystać, trzeba być ich godnym! Trzeba naprzód spełnić obowiązek obywatelski, zanim się rękę wyciągnie po prawo obywatelskie! Taki musi być porządek rzeczy w państwie, które nie chce ginąć samobójstwem!

Oto, co polskie społeczeństwo ma do zauważenia na marginesie mowy p. Inslera i licznych artykułów „Naszego Przeglądu“. Gdyby nasza mniejszość żydowska zechciała to zrozumieć, t. j. stawić się w nasze położenie, mniejby — sądzimy — miała rozczarowań, na które się tak często skarży! **W. Z.**

Rozdział referatów w komisjach sejmowych.

Znamienna taktyka Thugutta i jej konsekwencje.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu komisji administracyjnej zaszedł **charakterystyczny incydent**. Jeszcze przed mniej więcej dwoma tygodniami na jednem z posiedzeń konferencji przywódców klubów p. Thugutt (Wyzw.) wystąpił z żądaniem pod adresem stronnictw dawnej większości sejmowej, ażeby ona w imię istniejącego „Treuga Dei“ oddała część referatów budżetowych. W ten sposób PSL. oddało lewicy referat o ministerstwie skarbu, a Chrz. Dem. referat o ministerstwie sprawiedliwości; jednakże p. Thugutt inaczej pojmuje Treuga Dei, o ile chodzi o jego indywidualną decyzję.

W komisji administracyjnej dokonano **rozdziału referatów o ustawach samorządowych**. Na referenta ustawy o gminach miejskich stronnictwa większości wysunęły pos. Erdmana (PSL.), lewica zaś pos. Putka (Wyzw.). Obaj kandydaci otrzymali po 15 głosów, wobec czego przewodniczący poseł Thugutt rozstrzygnął na rzecz pos. Putka (!).

Analogiczna historja powtórzyła się przy wyborach referenta ustawy o ordynacji do gmin wiejskich. Wtedy pos. Thugutt przy takim samym udziale głosów rozstrzygnął na rzecz Brylicy-Pawłowskiego.

Przy wyborze referenta ustawy o samorządzie gmin miejskich w pierwszem głosowaniu poseł Holeksa (chrz. dem.) otrzymał głosów 15, a pos. Popiel (NPR.) kilka, nieco więcej pos. Jaworowski (PPS.). W drugiem głosowaniu pos. Holeksa i Jaworowski po 15 głosów. Pos. Thugutt zdecydował wybór na rzecz pos. Jaworowskiego (!!).

Kiedy przystąpiono do wyboru referenta ordynacji wyborczej dla miast, wtedy pos. Kozłowski (ZLN.) zrezygnował ze swej kandydatury, gdyż zaś większości uchyliły się od głosowania, wobec czego referat objął pos. Popiel.

W ustaleniu kandydatury na referenta ustawy o samorządzie powiatowym lewica i pos. Thugutt oddawali referat stronnictwom dawnej większości. Jednakże nikt referatu nie przyjął, co wprowadziło lewicę i p. Thugutta w zakłopotanie, z którego dopiero udało się wybrnąć dzięki pos. Bogusławskiemu, który po długim namyśle zdecydował się objąć ten referat.

Rzeczą najklasyczniejszą jest, że pos. Thugutt, któremu chodziło tak bardzo o jaknajszybsze załatwienie spraw samorządu, wskutek swej taktyki odwlókł jej załatwienie, albowiem lewica bez poparcia mniejszości narodowej nie potrafi przeprowadzić swych tez, a jeżeli tezy sprzeciwią się stanowisku rządu, wówczas rząd wycofa projekty celem ich przekształcenia. Jeżeli zaś stronnictwa dawnej większości przeprowadzą swoje stanowisko, to referenci będą musieli się zrzec referatów, co również sprawę przewlecze. Skutkiem zachowania się pos. Thugutta ustawy samorządowe nie będą mogły być przeprowadzone, jak on sam zamierzał, do wakacyj.

Stosunek Polski do Ligi Narodów.

Z obrad komisji spraw zagranicznych.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu komisji zagranicznej w obecności ministra Zamoyskiego toczyła się **dalsza dyskusja nad expose ministra**.

Pierwszy przemawiał pos. Wasyńczuk (klub ukr.), który w długiej mowie żalił się na stosunek Polski do Ukraińców. Ukraina, stojąc na gruncie własnej niepodległości, nie godzi w niepodległość Polski, ale nie mając uznania swych żądań ze strony Polski, patrzy na Wschód. Wyraził on radość, że do Ligi narodów wejdą Niemcy i Rosja. Polacy byli zadowoleni z Ligi, dopóki w Lidze narodów rządziła Francja (!), a teraz patrzą na Ligę krzywem okiem.

Pos. Perl (P. P. S.) widzi w Lidze narodów narzędzie ugruntowania polityki pokojowej w Europie. Sojusze nie są wystarczające. Polska musi brać najczynniejszy udział w Lidze narodów. Należy się domagać kolejnych zmian państw w kierownictwie Ligi narodów. W instytucji tej są tak silne prądy nieprzyjazne Polsce, albowiem obawiają się tam, że kwestja naszych kresów wschodnich może wywołać nowe komplikacje wojenne. Dlatego też należy zadowolić mniejszości narodowe u nas.

Następnie pos. Perl przeciwstawił się porozumieniu polskoczeskiemu. Socjaliści na razie nie odmawiają poparcia min. Zamoyskiego, ale uczynią to, jeżeli jego polityka będzie ponosiła klęski. Co do p. Skirmunta to — zdaniem posła Perla — powinien on otrzymać dymisję.

Po przemówieniu pos. Taraszkiewicza (klub białor.) zabrał głos poseł Stroński, który wskazywał, że polityka polska względem Ukraińców i Białorusinów nie kieruje się żadnymi motywami nienawiści; jednakże nie może zgodzić się na stanowisko pos. Perla, który domagał się między innymi autonomji dla Białorusinów, albowiem to uszczuplenie praw Polski wyjdzie na korzyść obcym elementom, które hodują nienawiść u Ukraińców i Białorusinów, a nie na korzyść samej Ukrainy i Białorusi. Następnie przemawiał poseł Chomiński (Wyzwolenie).

Po nominacji gen. Sikorskiego.

Prasa lewicowa przycichła.

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie nominacji gen. Sikorskiego stanowisko prasy jest naogół wyczekujące. Wtorkowa prasa lewicowa wycofuje się z zastrzeżeń, które nieopacznie w poniedziałek poczyniła względem gen. Sosnkowskiego i tak samo nie pisze dytyrambów pod adresem gen. Sikorskiego. Stanowisko „Rzeczypospolitej“ i „Gazety Porannej“ jest wybitnie wyczekujące.

DYMISJA GEN. HALLERA NIE PRZYJĘTA.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej nie przyjął do wiadomości prośby gen. Stan. Hallera o dymisję.

Wiedeń. (PAT.) Strajk urzędników bankowych objął wszystkie banki nie wyłączając Banku Narodowego.

Korzystne rezultaty konferencji warszaw.

O wynikach konferencji warszawskiej ogłasza Pat następujący komunikat:

Ministrowie stwierdzili jednomyślność czterech rządów w szczerze pokojowych zamierzeniach ich polityki i uznali za potrzebne dalsze porozumiewanie się w sprawach, obchodzących cztery państwa. Konferencja przyjęła projekt konwencji arbitrażowej, która po uzyskaniu aprobaty zainteresowanych rządów winna być podpisana w najbliższym czasie, postanowiła kontynuować pracę nad utrwaleniem i zacieśnieniem wzajemnych stosunków ekonomicznych przez zawarcie odnośnych traktatów i konwencyj, ustaliła również potrzebę dalszej współpracy w uzgodnieniu akcji i w sprawach dotyczących Ligi Narodów.

Celem wzajemnego poznania i zainteresowania krajami i ułatwienia współpracy prasowej, zdecydowano zwołać do Warszawy konferencję techniczną dla omówienia ułatwień w komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, zniżek odpowiednich opłat i nawiązania bezpośrednich stosunków agencyj telegraficznych czterech państw.

Postanowiono również uwzględnić szczególnie nawiązanie bliższego kontaktu w sprawach intelektualnych, naukowych, artystycznych, sportowych, turystycznych i t. p. między Estonją, Finlandją, Łotwą i Polską. Uznano za pożądane zorganizowanie konferencji informacyjnej w zakresie prac i wzajemnej wymiany między odpowiedniemi instytucjami kodyfikacyjnemi. Równocześnie konferencja przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu polskiego o gotowości zaofiarowania przez biuro informacyjne i prasowe polskie komisji kodyfikacyjnej w Warszawie pomocy przy realizacji przygotowywanych ustaw.

Ustąpienie dyktatora Bawarji.

Na żądanie Macdonalda.

Monachjum. (PAT) „Münchener Ztg“ donosi, że komisarz Kahr złożył urząd. Również podał się do dymisji von Lossov, natomiast komisarz bawarskiej policji krajowej, Seissen, pozostaje nadal na stanowisku.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Berlina, że Kahr ustąpił na skutek interwencji Macdonalda za pośrednictwem konsula Clivego. Z polecenia Macdonalda Clive oświadczył rządowi bawarskiemu, że Anglja nie poprze Bawarji w celu przywrócenia jej autorytetu państwowego w Palatynacie, o ile w Bawarji nie będą przywrócone stosunki konstytucyjne.

Oficjalny przedstawiciel Włoch w Moskwie.

Moskwa. (PAT.) Polradio. Przybył tutaj ambasador włoski hr. Manzoni i był przyjęty przez Cziczerina i Litwinowa. Według obiegających pogłosek ambasadorem sowieckim w Rzymie ma być mianowany Jurieniew, były przedstawiciel sowjetów w Rydze, a następnie kierownik sowieckiej misji handlowej w Pradze.

ANGLJA ŻĄDA WOLNYCH STREF W PORTACH ROSYJSKICH.

Londyn. (PAT.) Mac Donald odbył konferencję z delegatem sowieckim Rakowskim, który wyjeżdża do Moskwy, aby zasięgnąć instrukcji w sprawie konferencji angielsko-rosyjskiej. Przywódcą delegacji angielskiej na tę konferencję będzie sir Sydney Chapman. Anglja zaproponowała utworzenie w portach rosyjskich stref dla wolnego handlu, w których kupcy i przemysłowcy angielscy będą mogli magazynować towary przeznaczone dla Rosji, względnie towary przeznaczone do wywozu z Rosji. Specjalna ustawa miałaby ustalić gwarancję dla tych stref.

Berlin. AW. „Berliner Tageblatt“ w depeszy z Waszyngtonu potwierdza wiadomość o odłożeniu ekspedycji lotniczej do bieguna północnego przez prezydenta Coolidge. W kierujących kołach marynarki amerykańskiej, zaznacza się przekonanie, że Coolidge kierował się w tym wypadku względami politycznemi. Równocześnie podaje dziennik, że Haken Hammer znany towarzysz i przedstawiciel Amundsena, zakomunikował ministerjum marynarki, że tak Rosja, jak Niemcy i Francja zamierzają pójść za przykładem Ameryki i czynią w tajemnicy gorączkowe nawet w tym kierunku przygotowania do ekspedycji lotniczej do bieguna północnego.

Po nominacji gen. Sikorskiego.

W głosach prasy lewicowej o zmianie na stanowisku ministra spraw wojskowych uderza chłodny ton, z jakim mówi się o odchodzącym gen. Sosnkowskim.

Widocznie gen. Sosnkowskiego przestaje już obóz lewicy uważać za zupełnie swojego człowieka. Tożto gen. Sikorski budzi tam wielkie nadzieje. Szczególnie w obozie żydowskim. Sjonistyczny „Nasz Przegląd" zaznaczając, że „obecność" p. Sosnkowskiego w gabinecie była jedną z najgłówniejszych przyczyn, dla których Koło żydowskie zmuszone było z góry zadeklarować zasadniczą opozycję wobec rządu p. Grabskiego", dodaje, że gen. Sikorski jest „sztandarowym człowiekiem lewicy" i że „wywierał będzie niewątpliwie dość silny wpływ na politykę zagraniczną"(!) Niezadowolenie żydów z gen. Sosnkowskiego datuje się od czasu, kiedy w roku 1920 minister ostro wystąpił przeciw żydom, dopuszczającym się masowo zdrady na froncie bolszewickim, a pogłębiło się, gdy min. Sosnkowski starał się w ostatnim czasie usuwać żydów z kancelarji wojskowych, gdzie oczywiście nastręczała się najłatwiejsza sposobność do wykradania tajemnic wojskowych. Gen. Sikorski nie budzi widocznie pod tym względem żadnych obaw w obozie żydowskim...

„Czas" wyraża również wielką radość z nominacji gen. Sikorskiego, twierdzi przytem, — wbrew — „Naszemu Przeglądowi" i oczywiście wbrew prawdzie, że gen. Sikorski zdobył sobie opinję człowieka, stojącego ponad stronnictwami(!) i służącego wyłącznie interesom państwa(!) „Nowa Reforma" i „Ilustr. Kurjer Codzienny" wyrażają zdanie, że gen. Sikorski będzie się starał uzyskać zgodę p. Piłsudskiego na powrót do armji. Sądzimy, że kto czuje się żołnierzem, ten winien pozostać w wojsku, a nie występować i na zaproszenie z powrotem wstępować. Wojsko to nie klub footbalowy. Ponadto należy zwrócić uwagę, że gen. Sikorski został mianowany nie dzięki ale mimo swej politycznej przeszłości i że ma być w gabinecie tylko fachowcem. A z dążeniem do utrzymania kierownictwa armji w rękach fachowych nie zgadzałoby się powoływanie p. Piłsudskiego, który wniósłby do armji rozdwojenie, koteryjność i politykę. P. Piłsudski pozostanie zatem w Sulejówku i tak będzie najlepiej.

Wielki wiec chrześć.-dem. w Poznaniu.

Mowa p. Korfantego.

W ub. niedzielę urządziła Ch. Dm. poznańska wielki wiec, którego główną atrakcją była zapowiedziana mowa pos. Korfantego. Ze względu na wybitny udział pos. Korfantego w formowaniu rządu narodowego p. Witosa, dalej jego w nim późniejsze obowiązki w charakterze wicepremjera i stosunek do b. min. skarbu p. Kucharskiego, na wiec przybyło takie mnóstwo osób, że olbrzymia sala Domu król. Jadwigi nie mogła ich pomieścić, a z powodu natłoku część przybyłych musiała nawet lokal opuścić.

Po zagajeniu przez posła Marciniaka stanął na trybunie pos. Korfanty, powitany entuzjastycznie przez zebranych. Zaczął z humorem od wyrażenia żalu, że, niestety, nie może się przedstawić jako właściciel Krotoszyna i Grand Hotelu w Krakowie; po wglądnięciu bowiem w księgi pokazało się, że te dobra zahipotekowano mu tylko w dziennikach. Co do zarzuconych mu spekulacyj dolarowych, powiedział:

„Zrobiono mnie wrogiem p. Grabskiego, który jakoby uczynił mi zarzut operowania walutami w czasie, kiedy urzędowałem jako minister. Prawda, że to robiłem, ale nie dla siebie. Gromadziłem dla państwa dewizy i franki złote, które umożliwiły ministrowi Grabskiemu przeprowadzenie reformy skarbu. Moją jest zasługą zebranie tych sum za pomocą rokowań przeprowadzonych z grupami gospodarczemi, które zdołałem przekonać, że winny zdobyć się na ofiary, aby nie było w Polsce głodu i bezrobocia i zrobiły to one dobrowolnie, bez przymusu. Tak wyglądały moje spekulacje dolarowe".

Następnie przeszedł do sytuacji, w jakiej powstał rząd narodowy: „Był w rządzie — mówi Korfanty — p. Wład. Grabski, ale wskutek intryg ustąpił. Gdyby był mógł prowadzić dalej swą pracę, reforma skarbu byłaby dalej postąpiła. Wiadomo, że gen Sikorski wyczerpał wszystkie dewizy, by w danej chwili skarb ratować i kiedy ustąpił, skarb był pusty. Wtedy p. Grabski zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc i własnemi zabiegami zdołałem zdobyć 1 i pół miljona dolarów, aby utrzymać równowagę. Pojechałem na Śląsk i skłoniłem przemysłowców, że wypłacili te sumy naprzód, aby skarb zasilić!!

O p. Kucharskim i jego działalności mówił Korfanty:

„Gdy po p. Lindem nastąpił p. Kucharski, pewne koła uważały go za męża opatrznościowego, za drugiego Lubeckiego. Ja wątpiłem, czy zadaniu podoła. Pojechał do Paryża i Londynu, by dla Polski uzyskać pożyczkę i powróciwszy głosił, że ją uzyskał, a połowa Polski w to uwierzyła. Wyprawa ta pożyczki nie przyniosła, tylko wielką dla państwa szkodę, bo kto zna teren londyński i paryski, ten wie, że sprawy w ten sposób załatwić nie można".

Po ujawnieniu tych braków Korfanty prosił p. Kucharskiego, by ustąpił, bo nie wierzył w niego.

Szczegółowo omówił pos. Korfanty zbliżające się niebezpieczeństwo przesilenia gospodarczego i bezrobocia, podkreślając zdecydowaną linję rządu p. Grabskiego. Wezwał wszystkich do poparcia jego usiłowań i wytężonej pracy. W związku z lansowanym projektem przedłużenia czasu pracy powiedział: „Przy 8-godzinnej pracy, jeśli będzie sumienna, można będzie pożądane zwiększenie wytwórczości osiągnąć!"

Na wiecu była obecną i opozycja „rekrutująca się — pisze „Dziennik poznański" — z nielicznych kół PPS., członków NPR., a nawet ZLN.". Próbowała ona przeszkadzać Korfantemu docinkami, czerpanymi z prasy brukowej. Korfanty — jak wiadomo — umie sobie jednak radzić z opozycją; z humorem i pewnością siebie odparowuje „z kantu" wszystkie ataki, pogrążając przeciwnika w bezsilnej złości. To też i na wiecu w Poznaniu opozycję Korfantego spotkało publiczne ośmieszenie. Wiec stwierdził, że Ch. Dem. pełniła w łonie większości rządowej rolę gorącego, ale nie zaślepionego partnera.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

Wiece poselskie w Częstochowie.

W ubiegłą niedzielę zwołała miejscowa organizacja Ch. Dem. w Częstochowie dwa wielkie wiece. Pierwszy odbył się w sali „Ogniska Robotniczego" pod przewodnictwem sekretarza stowrob. ks. Patrzyka. Na wiecu przedkładali sprawozdanie poselskie posłowie Rokosowski i Puchałka, poczem szereg uczestników zebrania interpelował pp. posłów w różnych aktualnych sprawach. Po odpowiedzi udzielonej przez posła Puchałkę uchwalono stosowne rezolucje, a na zakończenie wiecu odśpiewali zgromadzeni rotę Konopnickiej.

Drugi wiec odbył się w sali fabryki Pelcerów. Przewodniczył robotnik p. Próba. Sprawozdanie z działalności Sejmu i Klubu sejmowego Ch. Dem. złożyli posłowie Rokosowski, Bitner i Puchałka, a po przeprowadzonej dyskusji uchwalono jednomyślnie przedłożone rezolucje.

Koło Ch. D. w Częstochowie zwołało w niedzielę ubiegłą zebranie inteligencji w lokalu „Stowarzyszenia kupców". W zebraniu wzięło udział około sto osób. Po zagajeniu zebrania przez p. mecenasa Gawrońskiego, objął przewodnictwo p. Popławski, jako asesorzy zasiadali pp. Zdzisław Rylski i sędzia Ziemięcki, sekretarzował prof. Sołdrowski. Referat na temat „Drogi odrodzenia Polski" wygłosił poseł Bitner. W dyskusji przemawiali pp. mec. Zawadzki i dr Nowak, obaj z obozu narodowo-demokratycznego. Replikował prelegent. Uchwalono urządzać tego rodzaju zebrania częściej, a to celem uzgodnienia zapatrywań inteligencji na różne aktualne zagadnienia. Zebranie to było pierwszym krokiem do zainteresowania inteligencji objawami życia społecznego.

Rada opieki społecznej.

Ministerstwo pracy przesłało Sejmowi projekt ustawy o „radzie opieki społecznej", przewidzianej ust. z dnia 16 sierpnia 1923 o opiece społecznej. Zakres działania Rady według projektu rządowego obejmowałby:

1) rozważanie tych projektów ustaw i rozporządzeń z zakresu opieki społecznej, które minister pracy uzna za potrzebne przekazać radzie do opinji; 2) wnioskowanie o potrzebie nowych ustaw i rozporządzeń z zakresu opieki społecznej i opracowanie odpowiednich projektów; 3) opinjowanie o zarządzeniach administracyjnych, zamierzonych przez ministra pracy i opieki społecznej, jakie jej do opinji będą przedłożone i wnioskowanie o potrzebie zarządzeń administracyjnych, które radzie wydają się koniecznemi; 4) popieranie poczynań samorządów i organizacyj społecznych.

Rada opieki społecznej ma się składać:

1) z przedstawicieli samorządu wojewódzkiego, po jednym z każdego województwa, wybranych przez sejmiki wojewódzkie, a do czasu wprowadzenia w życie samorządu wojewódzkiego z delegatów, wyznaczonych przez wojewodów; 2) po jednym przedstawicielu rad miejskich: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna oraz trzech miast mniejszych; 3) z pięciu przedstawicieli sejmików powiatowych; 4) z dziesięciu przedstawicieli z wyboru tych organizacyj i instytucyj społecznych, które wyznaczy minister pracy i opieki społecznej. Członkowie rady opieki społecznej powoływani są na okres trzyletni. W posiedzeniach rady opieki społecznej biorą również udział bez prawa głosowania rzeczoznawcy oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerjów. — Przewodniczącym rady opieki społecznej jest minister pracy i opieki społecznej.

Ameryka przeciw imigracji.

Komisja emigracyjna kongresu przyjęła dnia 31 stycznia t. zw. bill Johnsona, ograniczający imigrację z 3 na 2 proc., opierając się na statystyce z roku 1890. Jest to wynikiem usilnej agitacji Ku-Klux-Klanu. Nie wiadomo, czy bill Johnsona uzyska większość wśród członków kongresu. Obecnie rozwija się silna agitacja przeciwko niemu. Rada miejska Bostonu uchwaliła rezolucję z protestem przeciw niemu. Podobną uchwałę przyjęła Rada m. Nowego Jorku.

O krzywdę Polski w Ameryce.

Otrzymaliśmy z „Wydziału narod. polskiego w Ameryce" memorjał wniesiony przez jego zarząd do Sejmu w Warszawie. Memorjał ten wskazuje na amerykanizowanie polskiej młodzieży w szkołach parafjalnych przez hierarchję kościelną Stanów Zjednoczonych, głównie w stanie Buffalo i New York.

Jest to sprawa, którąśmy — jak sobie czytelnicy „Głosu Narodu" przypominają — śledzili od początku. W szeregu artykułów we wrześniu i październiku ub. roku zwracaliśmy uwagę naszych państwowych i kościelnych władz na nadużycia amerykańskich Biskupów. Niestety, dotąd bez realnego skutku. Może ten memorjał, ta interwencja polskiej organizacji amerykańskiej pobudzi interesowane władze do wzmożenia wysiłków celem ratowania kurczącego się w Stanach Zjednoczonych polskiego i katolickiego stanu posiadania. Bo faktem jest, że z tego niezdrowego stanu korzysta „kościół" Hodura.

„Religijny z natury Lud polski — czytamy w memorjale — widząc, że tu żydzi, Turcy i poganie mają swoje szkoły, meczety i świątynie, w których się modlą w swoich językach, i nie mogąc zrozumieć, żeby Biskupi katoliccy mogli wbrew prawu naturalnemu i konstytucji Stanów Zjednoczonych pozbawiać go języka polskiego, oburzył się do żywego i za namową księży odstępców począł zakładać parafje niezależne lub przystępować do różnych sekt amerykańskich. I tak, kiedy w r. 1895 było polskich kościołów odszczepieńczych 2, to w roku 1896 było 4, w 1900 8, w 1910 15, w r. 1920 53, a w roku 1923 już blisko 100".

Udział Polski w wystawie paryskiej.

Biura komitetów międzynarodowej wystawy nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. mieszczą się: Komitet wykonawczy w lokalu Tow. Przemysłu Lud. (Tamka 1, w Warszawie), Komitet główny w redakcji „Świata" (Szpitalna 12, w Warszawie), Biuro Delegata rządu (Smoleńska 9, w Krakowie). Dla kwalifikowanych projektów i okazów, zgłaszanych na wystawę przez artystów i firmy, funkcjonuje Komisja architektoniczna, do której należą: dyr. warsz. Szkoły Sztuk pięknych prof. J. Czajkowski, dyr. departamentu w Minist. robót publ. arch. K. Jakimowicz, prezes krak. Koła architektów arch. Fr. Mączyński, prof. politechniki warszawskiej ach. St. Noakowski, dyr. szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem arch. K. Stryjeński, arch. T. Stryjeński w Krakowie, dyr. miejskiej szkoły sztuki zdobniczej w Warszawie J. Szczepkowski, prof. politechniki warszawskiej T. Tołwiński, prezes warszawskiego Koła architektów prof. T. Zieliński.

Komisję mebli i wnętrz stanowią: dyr. J. Czajkowski, art.-malarz K. Frycz, starszy cechu stolarzy w Warszawie A. Jaszczołt, prof. wasz. szkoły sztuk piękn. W. Jastrzębowski, prof. warsz. Szkoły sztuk pięknych M. Kotarbiński, dyr. Tow. przemysłu lud. C. Młodzianowski, prezes warsz. Tow. akc. mebli stylowych Z. Szczerbiński. Komisję rzeźbiarsko-ceramiczną stanowią: prof. warszawskiej Szkoły Szt. P. T. Breyer, prof. Szkoły Szt. P. J. Czajkowski, B. Czakowski, art.-ceramik, prof. szkoły zdobnictwa w Poznaniu St. Jagmin, dziekan Wydz. arch. Polit. warszawskiej prof. K. Jankowski, prof. warszawskiej Szkoły Szt. P. W. Jastrzębowski, Henryk Kuna, art.-rzeźbiarz, dyrektor miejskiej Szkoły sztuk zdobniczych w Warszawie J. Szczepkowski, art.-rzeźbiarz.

Z życia młodzieży.

Zebranie Bratniej Pomocy w Warszawie.

W dniu 17 bm. odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie członków Bratniej Pomocy Uniw. pod przewodnictwem p. Lewandowicza („Odrodzenie"). Sprawozdanie złożył p. Słupecki. Wynika z niego, że obowiązek pracy przy budowie domów akademickich wykonało 893 studentów, a 463 uiściło ekwiwalent za pracę w wysokości trzy i pół miljarda mkp. Sekcja wydawnicza ogłosiła drukiem szereg podręczników; jej obrót kasowy wynosił blisko dwa i pół miljarda mkp. Bratnia Pomoc współdziałała w urządzeniu tygodnia akademickiego w dniach od 6 do 11 listopada 1923; cały dochód z tygodnia przyniósł 7 i pół miljarda mkp. Późno wieczorem wybrano nowy zarząd. Kandydat prawicowy na prezesa, p. Boniecki, otrzymał 337 głosów, lewicowy zaś p. Robowski 298. Na najbliższem zebraniu zajmie się Bratnia Pomoc sprawą należenia żydów do tej organizacji.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

O ROLNICZĄ SZKOŁĘ WŁOŚCIAŃSKĄ W TARNOPOLSKIEM. Małopolskie Towarzystwo rolnicze apeluje do Wydziału samorządowego we Lwowie, aby fundacja hr. Baworowskiego wydzieliła, zgodnie z testamentem założyciela, folwark Baworów lub inny na włościańską szkołę rolniczą, jaką Tow. chce założyć dla popularyzowania zasad racjonalnej gospodarki wśród najszerszych mas wiejskich. Dotychczasowe starania pozostały, niestety, bezskuteczne; co więcej — jak nam donoszą — wbrew wyraźnemu brzmieniu testamentu, młyn w Baworowie dzierżawi trzech żydów i robi niezłe interesa.

PIERWSZE ODZNACZENIE ROBOTNIKA KOLEJOWEGO ORDEREM „POLONIA RESTITUTA". Onegdaj odbyło się w M. K. Ż. uroczyste wręczanie odznaczeń orderu „Polonia Restituta" pracownikom tego Ministerstwa. Między innymi otrzymał to odznaczenie ślusarz warsztatów Warszawa-główna, Andrzej Ankarflak, który wstąpił do służby w warsztatach koleji warszawskiej w r. 1867, mając lat dwadzieścia kilka i dotąd pracuje tam bez przerwy, mimo 78 lat wieku. Jest to pierwszy wypadek odznaczenia orderem polskim rzemieślnika kolejowego za zasługi, położone w pokojowej pracy zawodowej.

ZWIĘKSZENIE LICZBY KARDYNAŁÓW. P. A. T. otrzymała z Rzymu wiadomość, jakoby Papież zamierzał podnieść liczbę kardynałów z 70 na 90.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU „REDUKCJI". Przodownik VII komisarjatu P. P. we Lwowie, Bolesław Wierzbicki, któremu groziło usunięcie ze służby z powodu redukcji sił w lwowskiej P. P., strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru służbowego, raniąc się śmiertelnie.

JEDENASTU BANDYTÓW ujęto i odstawiono do więzienia w Rzeszowie. Ośmiu z nich należało do tak zwanej „zielonej armji", t. j. bandy, która grasowała w powiecie łańcuckim i w niedługim czasie dokonała kilkudziesięciu napadów bandyckich i morderstw. Wśród ujętych jest też i herszt bandy, Wlaza, sprawca napadu na dom prof. Inglota, którego żonę śmiertelnie postrzelił, a siostrę ciężko zranił.

UTONIĘCIE W WIŚLE. W poniedziałek ubiegły zdarzył się straszny wypadek we wsi Łączany pod Zatorem. Jeden z gospodarzy wybrał się wraz z żoną saniami na jarmark do Krzeszowic, wioząc kilka sztuk nierogacizny. Przy przejeździe przez zamarzniętą Wisłę lód się załamał; utopiła się gospodyni, para koni, nierogacizna, wyratował się tylko gospodarz.

ZATOPIONY STATEK POLSKI. W nocy z piątku na sobotę zatonął wskutek zatkania się wentyla przy kotle znajdujący się w porcie gdańskim statek polski „Gdańsk", stanowiący własność żeglugi państwowej. Statek leży w odległości ośmiu do dziesięciu metrów od brzegu. Rozpoczęto pracę, aby nawpół zatopiony statek wyciągnąć z wody.

KATASTROFA KOLEJOWA W WIENER NEUSTADT. Onegdaj zdarzyła się o godz. 7-ej wieczorem katastrofa kolejowa na dworcu Wiener Neustadt. Wjeżdżający na stację pociąg najechał na pociąg, stojący na tymsamym torze. Zderzenie było katastrofalne, powodujące wiele wypadków cięższych obrażeń cielesnych, oraz uszkodzenie maszyn i dużego szeregu wagonów. Należy dodać, że na temsamem miejscu trzy tygodnie temu wydarzyła się podobna katastrofa.

PAMIĘTNIKI POWIERNIKA B. CES. KAROLA. „Matin" ogłasza wyciągi z pamiętników powiernika b. cesarza Karola, Boroniczenyego. W pamiętnikach tych pisze autor, że b. cesarz Karol sądził, że znajdzie w Czechosłowacji licznych zwolenników, nadto, że dążenia jego do odzyskania korony węgierskiej poprze zbrojnie Jugosławja. B. cesarz Karol spodziewał się również, że może liczyć na pomoc swych przyjaciół we Francji. Dziennik dodaje, że to ostatnie było złudzeniem. Briand bowiem byłby wytłómaczył b. cesarzowi Karolowi, że jest w błędzie, gdyż trzeba umieć rozróżnić przyjaźń osobistą od pomocy politycznej.

STARCIE POLICJI Z ANARCHISTAMI W SOFJI. P. A. T. donosi z Sofji: Na podstawie otrzymanych wiadomości, że w pewnym domu odbywa się zgromadzenie anarchistów, policja otoczyła ten dom. Anarchiści na wezwanie policji odpowiedzieli strzałami. W czasie strzelania powstał pożar, który straż pożarna ugasiła. Dotychczas aresztowano trzech anarchistów. Z pod gruzów domu wydobyto troje zwłok. Z agentów policyjnych dwóch zostało zabitych, sześciu rannych.

ŻONA B. CESARZA NIEMIECKIEGO W LONDYNIE. „Chicago Tribune" donosi, że żona byłego cesarza niemieckiego, Hermina, przybędzie wkrótce do Londynu w towarzystwie dzieci z pierwszego małżeństwa.

EKSPLOZJA W FABRYCE AMUNICJI W LONDYNIE. Skutkiem wybuchu patronów karabinowych w fabryce amunicji Erith na prawym brzegu Tamizy, zginęło 11 kobiet-robotnic i werkmistrz; nadto 14-stu robotników tej fabryki zasypanych zostało pod gruzami płonącego budynku.

Sprawy miejskie.

Zniżka cen węgla.

Hurtownicy węgla jaworznickiego w Krakowie wnieśli wczoraj do magistratu krakowskiego kalkulację cen węgla z transportów, nadeszłych dla miasta po 15 b. m. Kalkulacja wykazuje kilkuprocentową dalszą zniżkę, spowodowaną obniżeniem podatku państwowego z 15 na 3% od ceny loco kopalnia. Nowe ceny są następujące: 1 cetn. metr. loco składy hurtowne przy koleji 7.200 tys. (dotąd 8.082 tys.), w składach drobnych handlarzy 8.440 tys. (dotąd 9.406 tys.) Również odpowiednio potaniał węgiel z innych kopalń.

Ceny na targu.

Na targu wczorajszym płacono za litr mleka zbieranego 400—430 tys. marek, niezbieranego 450—500 tys. mk., śmietany słodkiej 700—800 tys., za 1 kg. masła 6—6.500 tys. mk., sera 1400—1500 tys., jaja za sztukę 180—200 tys. mk. Drób: kura 6—12 milj., kaczka 8—12 milj., gęś 15—25 milj., indyk 18—25 tysięcy marek.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej.

W związku z artykułem o Bibljotece Jagiellońskiej dodajemy, że do prezydjum Tow. Przyjaciół B. J. weszli: Zdzisław Morawski, Dr St. Badeni, ks. Dr Jan Korzonkiewicz, Dr Stan. Kot. Członkowie zwyczajni płacą 5 zł. rocznie, wspierający 20 zł., a założyciele 200 zł. jednorazowo. Sekretarzem Tow. jest Dr J. Grycz (św. Anny 12). Dotychczasowe, zresztą niezbyt obfite, wkładki muszą być zużyte na zapłacenie długów Bibljoteki. Tymczasem dachy i sklepienia bezcennej skarbnicy naszej kultury czekają na hojnych ofiarodawców.

Zbiory Muzeum Narodowego w wieży ratuszowej.

Roboty około adaptacji dwóch sal w wieży ratuszowej w Rynku głównym dobiegają końca. W ciągu dwumiesięcznych robót rekonstrukcyjnych wykończono naprawę stropów i odnowiono ściany, a obecnie prowadzone są przez zarząd Muzeum Narodowego we własnej administracji prace nad uporządkowaniem dolnej sali, z której usunięto targową pracownię miejskiego Zakładu chemicznego. Koło połowy marca będą mogły być otwarte w wieży ratuszowej wystawy muzealne. Jest projekt, aby w górnej sali pomieścić obrazy cechowe i rzeźby średniowieczne z drzewa, zaś w dolnej wystawić średniowieczne rzeźby w kamieniu.

Zaćmienie księżyca.

Obserwatorjum krakowskie komunikuje: We środę 20 b. m. w całej Polsce, o ile tylko pogoda dopisze, widoczne będzie całkowite zaćmienie księżyca. Warunki do obserwacji tego zjawiska będą jednak dość niepomyślne, gdyż momenty początku zaćmienia częściowego (o godz. 15.19) i początku zaćmienia całkowitego (godz. 16.20) przypadają na czas przed wschodem księżyca. W kraju naszym księżyc ukazuje się nad poziomem już całkowicie zaćmiony (w Krakowie o godz. 16.59) na krótko przed centralnym momentem zaćmienia (godz. 17.09). Ponowne całkowite zaćmienie księżyca w lepszych warunkach widzialności nastąpi 14 sierpnia b. r.

Znamienna statystyka zbrodniczości.

Okręgowa Komenda policji w Krakowie sporządziła statystykę przestępczości w województwie krakowskiem w r. 1923. Przestępstw politycznych zanotowano 498, wypadków buntu i oporu władzy 1.159, szpiegostwa 4, dezercji i przestępstw przeciw sile zbrojnej państwa — 1,143, przemytnictwa 345, spekulacji walutą 399, fałszerstw banknotów, papierów wartościowych, dokumentów, pieczęci i t. p. — 95, fałszowania artykułów spożywczych 59, rabunkowych rozbojów 305, morderstw 206, dzieciobójstwa 200, podpalenia 107, stręczenia do nierządu 23, przestępstw na tle seksualnem i przeciwko moralności 567, spędzenia płodu 95, podrzucenia dzieci 81, handlu żywym towarem 4, świętokradztwa 27, włamań kas. 41, kradzieży kolej. 3.256, drobnych kradzieży 6192, kradzieży lasowych i polnych 6184, oszustwa i szantażu 2.718, paserstwa, lichwy i paskarstwa 4.621, hazardu karcianego 137, potajemnego gorzelnictwa 34, kłusownictwa 457, samobójstw 141, bigamji 16, krzywoprzysięstwa 13, oraz różnych innych przestępstw 31.048. Komenda policji stwierdza, że na 129.189 doniesionych zbrodni i przestępstw w ciągu r. ub. wykryto 123.639, t. j. ponad 90%.

Kraków, 20 lutego.

ODROCZENIA ZEZNAŃ DO PODATKU MAJĄTKOWEGO. Izba skarbowa zawiadamia, że minister skarbu udziela przedłużenia terminu do złożenia zeznania o majątku do dnia 29 lutego b. r. na skutek wniesionej prośby przez płatnika — tylko w razie wykazania okoliczności, uzasadniających niemożność sporządzenia zeznania w terminie do dnia 15 lutego 1924.

INTERWENCJA PREZYDJUM MIASTA W WARSZAWIE. Wczoraj wieczorem wyjechali do Warszawy prez. m Krakowa Federowicz i wiceprezydent Sare. Wyjazd członków Prezydjum stoi w związku z rozważanym obecnie w Sejmie projektem ustawy o samorządzie miejskim. Nadto mają prezydenci interwenjować u rządu w szeregu aktualnych spraw gminy.

WYŻSZE KURSA NAUCZYCIELSKIE W KRAKOWIE. W roku szkolnym 1924/25 odbędzie się w Krakowie od 1 września roczny wyższy kurs nauczycielski o dwóch grupach: a) matematyczno-fizycznej i b) rysunków i robót ręcznych. Podania o przyjęcie należy wnosić do Kuratorjum krakowskiego drogą służbową do 1 marca 1924. Informacji w sprawie warunków przyjęcia i załączników do podania udzielą odnośne Rady szkolne powiatowe.

O CENY SIANA DLA WOJSKA. Informują nas, że intendantura krakowska, która dotąd nabywała siano dla wojska od dostawców prywatnych stale na podstawie wytycznych cen Urzędu targowego magistratu, obecnie zmieniła swój system w ten sposób, że regulację cen oparła na własnych umowach z dostawcami bez porozumiewania się z Urzędem targowym. Wobec tego, że notowania Urzędu targowego są grubo niższe od ofert dostawców prywatnych, przeto zmiana transakcji — jak widać — nie wychodzi na korzyść skarbu państwa. Kontrolę w tej sprawie przeprowadzą niewątpliwie wyższe władze wojskowe.

SILNE DETONACJE rozlegały się wczoraj w Krakowie przed południem, pochodzące z wysadzania starej amunicji wojskowej na forcie w Batowicach.

NIEPOPRAWNY PAWEŁEK. Kilka tygodni temu aresztowała policja Wacława Pawełka, przedstawiającego się za ucznia gimnazjalnego i grasującego pod rozmaitymi nazwiskami. Aresztowanie nastąpiło z powodu oszustw, jakich dopuścił się na szkodę szeregu osób. Pawełek odstawiony do sądu, został po kilku dniach wypuszczony i miał odpowiadać z wolnej stopy, gdy w międzyczasie wpłynęły do policji krakowskiej nowe doniesienia, które wskazują, że Pawełek wypłynął ponownie jako „naciągacz" i oszust. Policja rozesłała za oszustem listy gończe.

WYKRYCIE TAJNEGO BANCZKU. Policja krakowska wpadła na ślad tajnego banczku przy ul. Grodzkiej 63. Właściciele jego, poza spekulacjami giełdowemi, trudnili się przewożeniem obcych walut zagranicę. W związku z wykryciem tego banczku aresztowała policja Selingera i Himmelblaua, oraz szereg pośredników w spekulacji giełdowej.

WPADŁA POD POCIĄG na drodze między Zabierzowem a Krakowem Agnieszka Cholemba, żona konduktora kolejowego i doznała złamania obu nóg oraz ciężkich obrażeń na całem ciele.

NAPAD NA UL. WIELOPOLE. Policja krakowska aresztowała Jana Marca, lat 26, szewca z Podgórza, który w towarzystwie Augustyna Weisterka, litografa, napadł na ul. Wielopole na Henryka Kmiecika. Napastnicy uzbrojeni byli w noże i usiłowali przemocą zatrzymać Kmiecika, który jednak zdołał ujść przed opryszkami. Marzec, przytrzymany przez policjanta, stawiał opór, przyczem kopnął posterunkowego kilkakrotnie w nogę. Weisterek zbiegł.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT KAROLA HUBERTA ROSTWOROWSKIEGO pod tytułem: „Życie i scena" odbędzie się w piątek 22 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika Uniw. Jagiell. na dochód Koleżeńskiego Związku Samopomocy U. Z. N.

KONSTYTUCJA AKADEMICKA Z DNIA 3 CZERWCA 1923 R. Pod tym tytułem wygłosi p. Tadeusz Bielecki odczyt dziś, we środę dnia 20 b. m., w sali 39 Coll. Novum o godz. 7.15 wieczorem. Wstęp wolny.

WALNE ZGROMADZENIE członków „Tow. Kolonji wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza" odbędzie się w niedzielę 2 marca w gimnazjum św. Jacka (ul. Sienna 13) o godz. 11 przed południem.

O MARINETTIM, twórcy futuryzmu włoskiego, wygłosi Jalu Kurek, staraniem Koła Polonistów U. U. J., odczyt we czwartek 21 b. m. w sali Kopernika Un. Jag. Odczyt ilustrowany przekładami, w recytacji art. dram. E. Wolniewiczówny.

NA KUCHNIĘ AKADEMICKĄ. Towarzystwo akcyjne fabryk cukru i rafinerji „Łubna i Szreniawa" w Kazimierzy Wielkiej złożyło w rektoracie U. J. za pośrednictwem Księcia Biskupa Sapiehy, kwotę 30.000.000 marek na cele Kuchni akademickiej. Za dar ten składa Rektorat ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

KONCERT-RAUT V BRYGADY KAWALERJI, mający się odbyć dzisiaj, t. j. 20 b. m. zapowiada się nadzwyczaj okazale. Zaproszenia można otrzymać dzisiaj między godziną 10 a 13 w Sztabie V. Brygady Kawalerji, ul. Pawia Nr. 3.

Komunikaty teatrów krakowskich.

PRZYGOTOWANIA DO NOWEJ PREMIERY. W najbliższych dniach ukaże się w Bagateli farsa J. Berra: „Dziesięć minut w samochodzie", której próby dobiegają końca pod kierunkiem p. Zygmunta Nowakowskiego.

POWTÓRZENIE IV REWJI KARNAWAŁOWEJ. Dzisiaj, we środę i jutro, we czwartek, o godz. 8 wiecz. odbędą się w Bagateli 2 ostatnie przedstawienia IV rewji karnawałowej.

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA", której wznowienie przyjęto tak gorąco, graną będzie dziś (we środę). Jutro stale atrakcyjna „Katja tancerka". W przygotowaniu wznowienie ulubionej „Frasquity".

WALERY BERDIAJEFF, słynny dyrygent rosyjski, wystąpi w Krakowie po raz pierwszy na XIII Poranku symfonicznym w niedzielę 24 b. m. w teatrze im J. Słowackiego. Koncert ten wywołał tak wyjątkowe zainteresowanie w naszem mieście, że znaczna część biletów wczoraj, t. j. w pierwszym dniu sprzedaży, została zakupiona.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Rozkosz uczciwości" (nowość) Ludwika Pirandelli.

Repertuar Operetki.

Środa: „Księżniczka czardasza".
Czwartek: „Katja tancerka".

Repertuar „Bagateli".

Środa: Rewja karnawałowa.

Repertuar koncertowy.

Niedziela 24 b. m.: Walery Berdiajeff na Poranku symfonicznym.

Repertuar kinoteatrów.

WADNA: „Prawo do szczęścia".
ZACHĘTA: „Sanin Arcybaszew".
PROMIEŃ: „Marja Antonina".
REDUTA: „Kobieta Apasz".
UCIECHA: „Oliver Twist". (Ostatni dzień).

Ze sportu.

BIEG PAŃ W ZAWODACH KRYNICKICH.

W ubiegły poniedziałek, w ostatnim dniu zawodów narciarskich w Krynicy, odbył się bardzo interesujący bieg pań na przestrzeni 8 klm., oraz bieg rozstawny. Do biegu pań stanęło ogółem 13 zawodniczek. Trasa tasama, co przy biegu juniorów. Pierwsza przybyła do mety p. Dubieńska, A. Z. S. Kraków, w czasie 52 min. 10 sek., druga p. Gwizdałowska, Pogoń, Lwów, w czasie 53 min., trzecia p. Borkowska, A. Z. S., Kraków, w czasie 54 min. 22 sek., czwarta p. Bogucka, Pogoń, Lwów, w czasie 57 min. 30 sek. Z zawodniczek warszawskich najlepszy czas w biegu pań uzyskała p. Czarnocka, A. Z. S. Warszawa, która przybyła do mety w czasie 57 min. 34 sek., zajmując piąte miejsce.

MISTRZOSTWO ŁYŻWIARSKIE POLSKI.

Dwudniowe zawody łyżwiarskie w Warszawie o mistrzostwo Polski zakończyły się onegdaj zwycięstwem lwowskiego wielokrotnego mistrza i recordmana Polski Wacka Kuchara. Zwycięstwo jego nad olimpijczykiem Jucewiczem jest dowodem, że gdyby obaj oni byli pojechali do Chamonix, mogłaby Polska zdobyć zamiast siódmego — piąte miejsce. Wyniki zawodów były następujące:

Bieg 1500 m. 1) Jucewicz 2:55.8; 2) Kuchar 2:5908, 3) Kamiński 3:11.7.

Bieg 10.000 m. 1) Kuchar 21:58.4; 2) Kamiński 22:34.6; 3) Jucowicz 22:47.6.

W ogólnej klasyfikacji biegów tytuł mistrza Polski na rok 1924 otrzymał Wacław Kuchar (L. T. Ł. Lwów), II. Leon Jucewicz (A. Z. S. Warszawa), III. Kamiński.

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI ŁYŻWIARSKIE.

Międzynarodowe wyścigi łyżwiarskie w Kopenhadze o mistrzostwo Europy przyniosły następujące wyniki:

Bieg na przestrzeni 500 metrów: 1) Olsen 44.7 sek. 2) Thunsberg zwycięzca olimpijski przybył 0.1 sek. później.

Bieg na przestrzeni 5000 metrów: 1) Larsen 8 minut 43 sek. 2) Mohr 8 min. 48 sek.

Jubileusz Marjana Jednowskiego.

Teatr miejski święci dziś niezwykłą uroczystość: dwudziestopięcioletnie gody Marjana Jednowskiego ze sceną krakowską. Okres owocnej pracy w służbie sztuki, ofiarnej gotowości w każdej godziwej sprawie, a nadewszystko wierności, dotrzymanej scenie, którą w tym czasie zdradziło tylu innych, tu nabrawszy tchu do lotu i pierwszego pomazania swego powołania. Jednowski nie jest z urodzenia Krakowianinem, pochodzi ze Lwowa i nosi zarówno w urodzie swej, jak i w temperamencie piętno wyraźnie kresowe. We Lwowie przygotowywał się do swego zawodu u znanego aktora i pisarza scenicznego, Ryszarda Ruszkowskiego i na kresach też, w Samborze, w prowincjonalnej trupie Baczyńskiego, wstąpił w służbę Melpomeny w czerwcu 1892 r. Potem śpiewał i tańczył w operetce Myszkowskiego, i z nią to zawitał po raz pierwszy do naszego miasta, z którem zróść się miał na zawsze. Bywalcy teatralni starszego pokolenia pamiętają dobrze ową imprezę, która rozbiwszy swoje penaty w budzie w parku Krakowskim, stała się, mimo swej woli i wiedzy, pepinierą wielu talentów śpiewaczych i aktorskich. Jednowski pobył tu dwa lata, na trzy następne wyjechał jeszcze do Lwowa do Hellera i Bandrowskiego, ale wróciwszy do nas w sierpniu 1899 r., pozostał w Krakowie już bez przerwy.

Już to jedno, ta wierna służba naszej scenie w jej złej i dobrej doli, zdolna jest zaskarbić jubilatowi najżywszą wdzięczność naszej publiczności. Mijali inni, on z początkiem każdego sezonu odnawiał coraz serdeczniejsze stosunki z tą widownią, przeciągając tradycję naszego teatru sam jeden od chwili otwarcia nowego gmachu, poprzez dyrekcję Pawlikowskiego, Kotarbińskiego, Solskiego i następców, aż po dzień dzisiejszy.

Stał się też dzięki temu żywą historją ubiegłego ćwierćwiecza naszej sceny i wierność ta nagrodzona jest dzisiaj nietylko najżywszym odzewem tej publiczności, która mu tyle szlachetnych zawdzięcza wrażeń, ale i tym nie byle jakim zaszczytem, że imię Jednowskiego związało się w naszej pamięci na zawsze z najświetniejszym poetyckim repertuarem Krakowa, z pierwszemi wcieleniami arcywizyj Wyspiańskiego, którego jest jednym z ostatnich żyjących pośród nas współpracowników.

Bo siła odtwórcza Jednowskiego leży przedewszystkiem w wymiarach monumentalności. Kreacje jego, którym na imię jest legjon, noszą świetne imiona Hetmana w „Horsztyńskim", Strażnika „Złota czaszka", Senatora, Blanchettiego, Priama, Wernyhory, Biskupa, Samuela, Lelewela, Czartoryskiego, Gomeza, Wiarusa i tylu innych. Jest to już dowodem szerokiej skali wcieleń, jeśli ten artysta retoryczny i koturnowy w najszlachetniejszem znaczeniu tych wyrazów, umie być też zamaszystym, iście sarmackim Cześnikiem, Radostem lub Rotmistrzem, a zeszedłszy z [illegible] w szarzyznę naturalizmu, dobywać całe bogactwo rysów charakterystycznych, bolesnych czy groteskowych z takich postaci, jak Nieciuszko czy Borejsza Krzywoszewskiego, Tyntyryndy Kawećkiego, Kotwicz Blizińskiego, Doktor, Prokurator czy Profesor Rittnera. Nie sposób wymieniać je wszystkie w tym pobieżnym szkicu. Przyszły historyk naszego teatru nie zapomni pewno o żadnej, bo w każdej, choćby najdrobniejszej, tkwi ślad tej pełnej zapału pracy, która przez lat dwadzieścia pięć zaludniała deski tej sceny nieprzebranym tłumem wizyj i wcieleniami natchnienia. One te, te mary, zaświadczą najwymowniej zasługom i niezmożonej żywotności jubilata, a z głosem tym zjednoczą się oklaski, dziękczynienia i wieńce, które popłyną dziś wieczór z widowni na scenę.

Z ostatniej chwili.

Warszawa. (Telef. wł.) Termin składania zeznań od dochodu do wymiaru podatkowego na rok 1924 dla osób fizycznych i spadków wakujących został przesunięty do 23 kwietnia 1924 r. dla osób prawnych obowiązuje w roku 1924 termin ustawowy, który się kończy 1 maja.

PRZECIW LICHWIARSKIM BANKOM.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu zwróciło się do Rady Nadzorczej PKKP. w sprawie zbyt wysokiej stopy procentowej pobieranej przez poszczególne banki przy dyskontowaniu weksli. Ministerstwo zaproponowało Radzie, ażeby ograniczyła, względnie odbierała prawo redyskontu w PKKP. tym bankom, które nadal będą pobierały od klientów procenty nie będące w żadnym stosunku do tych odsetek, jakie te same banki płacą PKKP.

SEJM O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu toczyła się dalsza dyskusja nad ustawą o ochronie lokatorów.

Ożywienie ruchu handlowego w Łodzi.

Łódź. (AW) W tygodniu ubiegłym udało się zauważyć na rynku łódzkim znaczne ożywienie. Przybyło wielu kupców zamiejscowych, głównie z Warszawy i miast prowincjonalnych. Poszukiwali oni towarów letnich w najlepszych gatunkach. Z wyrobów wełnianych największym popytem cieszyły się kangary. Niektóre magazyny fabryczne zostały całkowicie opróżnione z lepszych gatunków towarów i pozostała w nich tylko część towarów zapotrzebowania masowego. W związku z tem ożywił się nieco ruch produkcji. Zdarzyły się wypadki, że niektóre gatunki sprzedawano poniżej cen kosztów. Fakt ten tłómaczy się brakiem gotówki obrotowej, co skłania przemysł i handel do realizacji posiadanych zapasów. Ilość gotówki na rynku powiększyła się, czego wyrazem jest, że w dyskoncie prywatnym można dobrze weksle złotowe ulokować po 3 i pół do 4% miesięcznie. Ruch w bankach dyskontowych jest mały.

Spadek korony węgierskiej.

Wiedeń. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Budapesztu: Dola osiągnął wczoraj na czarnej giełdzie kurs 92.000 koron. Podobnie podwyższył się także kurs ustalany przez centrale dewiz. Ani wczorajsze oświadczenie ministra skarbu ani też mowa prezydenta ministrów nie zdołały uspokoić opinji publicznej. Były minister handlu Sterenyi oświadczył, że korona węgierska spadła poniżej korony austrjackiej i dolar kosztuje w Budapeszcie drożej niż we Wiedniu. Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby jest ogromna. Na wczorajszej radzie ministrów referował minister skarbu Kallay o zarządzeniach mających zapobiedz dalszej zniżce korony węgierskiej. Przeciw osobom szerzącym niepokojące wiadomości będą wdrożone kroki sądowe. W kołach opozycji parlamentarnej przeważa zdanie, że Kallay musi ustąpić. W ministerstwie skarbu odbyła się pouna narada dyrektorów banków budapeszteńskich.

ECHA PANAMY NAFTOWEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton. (PAT.) Sekretarz stanu dla marynarki Demby, który jest wmieszany w aferę naftową zgłosił dymisję. Prezydent Coolidge dymisję przyjął.

Izba reprezentantów przyłączyła się do uchwały senatu, wzywającej rząd do odebrania pól naftowych w Kalifornji, eksploatowanych obecnie przez Standart Oil Compagny. Pola te mają służyć nadal jako rezerwa naftowa dla floty Stanów Zjednoczonych.

Wiadomości gospodarcze.

STAN RACHUNKOWY P. K. K. P. W DNIU 10 LUTEGO.

Zmiany, zaszłe w poszczególnych pozycjach bilansu P. K. K. P. w ciągu pierwszej dekady lutego, zawierają wiele cech charakterystycznych, odzwierciedlających proces oddziaływania akcji sanacyjnej na życie gospodarcze.

Rosnące stale zaufanie do własnej waluty umożliwia P. K. K. P. zwiększanie zapasu walut obcych; zapas walut obcych wzrósł w ciągu tej dekady w efektywnych banknotach z 5,558.775.08 na 5,771.074.98 marek złotych i w pozostałościach na zagranicznych rachunkach nostrowych z 46.930 226 na 56,873.609.42 marek złotych.

Wzrost zapasu walut w pierwszej dekadzie lutego był niemal dwukrotnie większy od wzrostu w ostatniej dekadzie stycznia, co w sumie doprowadziło zapas walut do ilości, gwarantującej całkowicie możność skutecznego oddziaływania P. K. K. P. na giełdę, w razie, gdyby jakie wrogie państwu czynniki usiłowały spowodować spadek marki.

Nieznaczne zmniejszenie się portfelu wekslowego — z 43.916 miljardów marek na 42,705 miljardów — tłómaczy się zastosowaniem zasady waloryzacji kredytów i zmniejszeniem ilości weksli markowych. Dyskonto weksli złotowych, chociaż wzrosło znacznie — z 99.109 złotych w dniu 31 stycznia na 1,430.212.8 złotych w dniu 10 lutego — stanowi jeszcze nieznaczną część ógólnej sumy dyskonta.

Wzrost zadłużenia skarbu państwa do sumy 291.700 miljardów jest wynikiem operacji dokonanych w styczniu, a zaksięgowanych w dniu 1 lutego. Od tego dnia pozycja zadłużenia skarbu państwa w P. K. K. P. już nie wzrastała wobec wyrzeczenia się przez rząd druku banknotów na potrzeby budżetowe. Zamykając sumę długu skarbu państwa w P. K. K. P. kwotą 291 biljonów, rząd zapewnił sobie znaczny zapas gotowizny wolnej od zobowiązań, celem zabezpieczenia trwałej równowagi budżetowej.

Na rachunkach żyrowych skarbu państwa w dniu 10 lutego pozostawało 63 tryljony marek

Ilość banknotów, znajdujących się w obiegu, wynosi w dniu 10 lutego przeszło 387 tryljonów, co w porównaniu do stanu w dniu 31 stycznia daje wzrost w wysokości około 73 tryljonów, z czego znaczna część użyta została na powiększenie zapasu walut, oraz na pożyczki natury gospodarczej.

Wzrost ten — łącznie z faktem stabilizacji marki — wywołał znaczne zwiększenie rzeczywistej wartości całej obiegowej gotowizny i przyczynił się do zmniejszenia trudności w obrocie pieniężnym.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO. W dalszym ciągu subskrybowały Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych 800 akcji, P. K. O. 325 akcji, Bank kupiectwa łódzkiego 250, Dom Bankowy Natanson i Synowie 250, Bank międzynarodowy dalszych 20, gmina Stanisławów 50. — Z osób prywatnych zapisanych w księdze akcjonarjuszy, posiadających prawo głosu, a więc subskrybujących conajmniej 25 akcji zanotowaliśmy nazwiska następujące: Janusz ks. Radziwiłł 125 akcji, senator Ernest Adam 100, Joanna Potocka Franciszek Karpiński, inż. Józef Kucharski, Halina Kurawska, Jan Korbowski, Bolesław Sopliwa, Antoni Ogórek, inż. Godlewski, Konstanty Murzynowski po 25 akcj.

NIE MARKI, ALE OBCE WALUTY. Wobec pogłosek, według których osoby subskrybujące akcje Banku Polskiego będą narażone na straty o ile akcje mogłyby być im nie przyznane, gdyż wzamian wpłaconych walut wysokocennych otrzymają marki polskie — sfery miarodajne komunikują, że obawy te są nieuzasadnione, gdyż subskrybujący, o ile akcje nie zostałyby mu przyznane, zawsze otrzyma zwrot wpłaconych walut wysokocennych. Obawy te zresztą są tembardziej nie uzasadnione, że marka polska została ustabilizowana już w sposób trwały.

SYNDYKAT BANKOWY DLA ROZSPRZEDAŻY POŻYCZKI KOLEJOWEJ. Onegdaj w Prezydjum Rady min. odbyła się konferencja z przedstawicielami większych banków w sprawie pożyczki kolejowej. Na konferencji tej uznano, że pożyczka ta oddaje ogromne korzyści nabywcom i posiada zupełne zabezpieczenie i zakomunikowano, że z inicjatywy Związku banków utworzy się syndykat bankowy w celu przejęcia tej pożyczki do rozsprzedaży.

W PRZEDEDNIU WPROWADZENIA BANKNOTÓW ZŁOTOWYCH. Komitet Banku Polskiego wydał zawiadomienie, że banknoty złotowe otrzymane z Paryża i Londynu w latach 1919 i 1920 przechowywane dotąd w magazynach bankowych w Warszawie, przewiezione zostaną do skarbca P. K. K. P., celem rozsortowania i przeliczenia. Zapas ten zawiera 127 miljonów banknotów na sumę 15 miljardów złotych i powinien wystarczyć w zupełności dla początkowego zapotrzebowania

ZNIŻKOWA TENDENCJA CEN HURTOWNYCH. Główny Urząd statystyczny komunikuje, że ceny hurtowne wykazują dalej tendencję zniżkową. Ceny w złotych na podstawie przeciętnego kursu dolara i przyjmując r. 1914 za 100, w tygodniu od 4 do 9 lutego wynosiły 110.2, t. j. ceny w złotych były większe od przeciętnych przedwojennych o 10.2%. W tygodniu od 28 stycznia do 1 lutego o 16.1%, w tygodniu od 21 do 26 stycznia o 18.8%.

PODWYŻKA OPŁAT POCZTOWYCH NA WĘGRZECH. Z Budapesztu donoszą, że opłaty pocztowe zostały podwyższone o 100%.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 19. bm.

Waluty i czeki.	
Dolar	9,350.000
Korona austr.	—
Lei	—
Korona czeska	270.000—269.000
Funt szterl.	
Frank franc.	
N. Jork	9,350.000
Londyn	40,200.000—40,050.000
Zurych	1,625.000—1,622.000
Paryż	400.000—390.000
Wiedeń	132·50—132
Praga	272.000—271.000
Amsterdam	—

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	[illegible]	[illegible]	transakc.	transakc. z d. 18.II
Polski B. Przemysłowy	2000	2500	2150	2200
Bank Małopolski	2750	3250		
Ziemski Bank Kredyt.	1000	1500	1350	1350
Powsz. Bank Kredyt.	375	425	400	400
Bank Komercjalny	450	500	475	
„ Zw. Sp. Zarob.	20000	25000	23000	25000
Tow. handlowe				
P. T. H.	1500	2000	1650	1600
„Impex"	90	110	95	110
„Pharma"	2000	2530	2150	2375
„Polski Glob"	350	450		400
Żegluga Polska	450	500	460	450
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	43000	47000	44000	44500
H. Cegielski	2500	3000	2575	2725
Parowozy	1500	2000	1875	1900
„Automoter"	1800	2300		
„Trzebinia" żel.	3000	3500	3000	3200
„Pocisk" zakł. amunicyj.	5000	5500		5400
„Górka" cement.	70000	80000	72000	81000
Sierszańskie Górn.	22000	5000	23000	25000
„Tepege"	10000	13000	11000	11750
Gazy ziemne				
Polska Nafta	1500	2000	1875	2050
„Pokucie"	1500	2000	1600	1650
„Oikos"	24000	26000		
„Pezet"	600	800		700
„Strug"	6700	7200	6800	7200
Syndykat Koszykarski	800	1000		900
„Ryngraf"	1600	2000		1700
Trzebin a tłuszcze	15000	20000	18250	
„Teropol"	300	400		400
„Trakus"	6000	8500	6000	6600
Chodorów	20000	23000	21500	22300
A. Piaseck.	4500	5000	4800	5100
Ćmielów	7500	8000	7850	8200
Elektrownia Siersza	1300	1800	1500	1675
S. W. Niemojowski	2000	2500	2100	2450
P. Zakł. Garbarskie	20000	25000		22000

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty. Dolary 9350—9300, frank złoty 1797, kor. czeskie 267—260¹/₂, funty ang. 39875, bony złotowe 1350—1400, pożyczka złot. 13000—12600, miljonówka 725—785—725, pożyczka dolarowa 5800—5700.

Czeki. Belgja 335—328, Holandja 3495—3470, Praga 271.150—266, Londyn 40175—39875, Nowy Jork 9350—9300, Paryż 395—390, Szwajcarja 1620—1610, Wiedeń 132—131, Włochy 401 do 398.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 215 i pół, Nowy York 578 i jedna czwarta, Londyn 24.80, Paryż 24.15, Medjolan 24.75, Praga 16.70, Budapeszt 0001.98, Bukareszt 3.05, Belgrad 7.35, Sofia 4.15, Warszawa —, Wiedeń 00081 i jedna ósma.

Listy z kraju.

„Odczyt“ socjalistyczny w Wadowicach.

W ubiegłą niedzielę znany „pogromca klerykalizmu“ poseł Czapiński miał wygłosić odczyt p. t. „Rzym a Polka“; ponieważ jednak z niewiadomych powodów nie przybył, zastąpił go poseł Piotrowski, który ostatnio „wsławił się“ napaścią na duchowieństwo polskie w Ameryce. Poseł Piotrowski wystąpił z całym arsenałem socjalistycznyc kłamstw, dobrze już znanych z agitacji PPS. wśród analfabetów całego kraju.

A więc naturalnie — Kopernik! Ksiądz katolicki wprawdzie, przyznaje poseł Piotrowski, lecz dopiero na łożu śmierci(?) oddał swoje dzieło do druku, a to z obawy przed Kościołem, przez 15 wieków opierającym się na słowach Jozefata(?) z Ewangelji(?) o zatrzymaniu słońca!!

Dla p. Piotrowskiego Jozafat jest tem samem co Jezus, a Ewangelja tosamo co Stary Zakon, a okres 2 tysiące lat (od Jozuego do Ewangelji) nic nie znaczy. Tak „wykształcony“ poseł ośmiela się urządzać „odczyt“! Następnie mówił pos. Piotrowski o Jezuitach, Possowin, wyprawie pod Wiedeń wtrącając ustawicznie — czy trzeba, czy nie trzeba — Rzym i Papiestwo!

By „nie mnożyć przykładów“ przeszedł poseł Piotrowski do spraw kulturalnych. Wil się pos ł. by przecież wbrew historji wykazać, że kler zwalczał Komisję Edukacji nar., powstania narodowe. Z nowszych zaś wypadków poruszył: „walkę duchowieństwa(?) z Piłsudskim, śp. prez. Narutowiczem, popieranie PPP.

Jak doskonale p. poseł jest poinformowany o planach PPP., świadczy jego rewelacja, że chciała ona sprzątnąć p. Piłsudskiego, Moraczewskiego, Daszyńskiego!

Takim to „odczytem“ uraczył pos. Piotrowski Wadowice. Wykształcony człowiek w Polsce nad tymi „zarzutami“ przejdzie do porządku dziennego. Natomiast niewykształcony, robotnik gotów dać wiarę czerwonemu szarlatanowi. Tem więcej, że **katolicka akcja robotnicza w Wadowicach jest w zupełnem zaniedbaniu Czas już na nią. A ludzi do pracy w mieście mającem duży procent inteligencji, nie powinno braknąć!** S. S.

Przegląd wydawniczy.

JAN GUIRAND: Pourquoi le France occupet-elle la Ruhr?; Paryż 1923, stron 48.

Powód do napisania tej broszury dała konferencja miana przez ks. Bourassa, redaktora czasopisma p. t. Devoir w Montrealu, w której zarzucał Francji imperjalistyczne zachcianki. Autor jej redaktor dziennika La Croix zapowiada w przedmowie, że w piśmie swem nie występuje jako Francuz, ale jako katolik, by lepiej być zrozumianym przez katolików zagranicą, a argumenta swe opiera na dokumentach urzędowych komisji wynagrodzeń. Wymowną też jest jego konkluzja: oto Francja, licząca 40 miljonów mieszkańców, mająca 10 departamentów zniszczonych, 1500 fabryk zburzonych, po stracie 33% produkcji węgla i 70% produkcji cukru, na pokrycie swych szkód w mieniu (nie licząc ich w ludziach), otrzymała od Niemiec mających prawie 70 milj. ludności i terytorjum niezniszczone sumę 8 miljardów marek złotych w czasie od 11 listopada 1918 (dnia zawarcia rozejmu) aż po koniec 1922 r. — Skromna to cząstka tego, co Niemcy mają zapłacić, a stąd uzasadnienie okupacji francuskiej. — Rozprawa we formie pięciu listów przyjacielskich, napisana sincira et studio, a jasno i zajmująco. M. B.

* * *

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“ za luty zawiera następujące artykuły: Zdzisław Morawski: Apologeta starości z XVI w. Konstanty Srokowski: Kwestja narodowościowa na kresach wschodnich, Ad. Stender-Petersen: Stanisław Rożniecki, duńsko-polski slawista. N. N. „Polska“ sesja Rady Ligi Narodów, B. Alfthan: Rozwój niepodległej Finlandji, Ferdynand Goetel: Wschód. Jan Dąbrowski: Między Rosją a Niemcami.

Ponadto w „Przeglądzie miesięcznym“: Z historji dyplomatycznej Azji zachodniej (stan. Fischlowitz), Powrót klasycyzmu w szkołach średnich we Francji, Miecz. Ziemnowicz). Polska monografja o Szekspirze (Władysław Tarnawski). Z głosów francuskich o literaturze polskiej (M. B.), — Polskie tematy w publicystyce szwedzkiej (St. W.)

„Przegląd“ wychodzi pod redakcją prof. Uniw. Jag. Stanisława Wędkiewicza w Krakowie, ul. św. Filipa 25. Cena zeszytu 1,5 fr. walor.

* * *

„TEATR A KINO“. — Józef Jedlicz. „Bibljoteka Tęczowa“, Nr. 3, Lwów 1924. Str. 55.

Książkę p. Jedlicza gorąco polecamy wszystkim, którzy zajmują się sprawami sztuki i kultury narodowej“. Napisana żywo, z dużem wyczuciem atmosfery w jakiej żyjemy, umiejętnie, rozważnie; trafnie ujmuje ona rolę i znaczenie kina w życiu współczesnem, oraz stosunek nowej Muzy do teatru.

P. Jedlicz zwraca uwagę na potrzebę obsadzania stanowisk filmowych przez ludzi wykwalifikowanych, zdolnych do artystycznej i etycznej oceny filmów. Ma to tem większe znaczenie, iż „rola kinoteatrów w kształtowaniu duszy (narodu) jest olbrzymia“. Cyfry mówią o tem, np. w środowisku 200-tysiącznem, z 13 kinami, dzienna frekwencja wyniesie około 10 tysięcy osób, miesięcznie — 350 tysięcy!

„Trzeba przyznać, że kino niepomiernie rozszerza horyzonty umysłowe szerokich sfer ludności. Pawda, że może równocześnie obniżać poziom i styl kulturalny, demoralizować, budzić fałszywe apetyty w duszach ciemnych (bezkrytycznych. Zwłaszcza przez wyświetlanie, aż do znudzenia, drastycznych scen i skandalów erotycznych z życia bogaczy i możnych tego świata, którym autorowie każą jedynie szampanować bez końca, uwodzić biedne dziewczyny i hulać z kokotami.

Ale tych niefortunnych elukubracyj nie można kłaść na karb samej instytucji kinoteatru — **chodzi właśnie o to, by dążyć wszelkiemi sposoby** do usunięcia z niej tego, co jest błędne i szkodliwe“. — Widowisko ekranowe jest, zdaniem p. Jedlicza „techniczna modyfikacją przedstawienia teatralnego“. Dramat teatralny swe szczyty twórcze osiągnął w sferze słowa poetyckiego i żywej djalektyki myślowo-filozoficznej. Kinodramat osiągnie je niewątpliwie w sferze motywów i ekspresji wzrokowo-plastycznych, niedościgłych i nieuchwytnych dla oceny teatralnej“.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

41 **Powieść współczesna.**

— Pan nie zwróciłeś na nią uwagi, lecz jest ona osobą uroczą, bardzo uroczą. Ma piękne fjołkowe oczy i choć jest niezamożna, ale duszę mą potrafiłaby zrozumieć może lepiej od Klotyldy. Mam tak niezmierne do niej zaufanie, iż jej tylko, jedynej z całego domu, zwierzyłem się z moich nocnych wycieczek w dorożce. Otóż, czy nie uważasz pan, iż byłaby ona dla mnie zupełnie odpowiednią żoną?

— Do djabła! — zaklął policjant.

— Co takiego? — spytał zdziwiony pan Baltazar. — Pan klnie?

— Klnę czasem z podziwu... Szanuje bardzo zamiary pana. Czy wyjawiłeś je już pannie Marji?

— Czas na to, panie! — rzekł finansista z godnością. — Nigdy jeszcze nie wtajemniczałem nikogo w swoje plany, dopóki nie przygotowałem wszystkiego tak, iż nie mógł mi odmówić. Cieszę się, iż pan widocznie wybór mój uważa za trafny, ale nie będę o tem z nikim mówić tak długo, dopóki Klotylda jest jeszcze w moim domu.

— Szanuję szlachetne pobudki pana.

— Panie! pan nie wie nawet, do czego moja żona byłaby zdolna, gdyby o zamiarach mych dowiedziała się przed swym rozwodem.

— Przepraszam pana — spytał nagle Rymsza. — Dla oceny planów pana chcę wiedzieć jeszcze jedno... Czy pan kocha pannę Marję?...

Finansista skrzywił się...

— Wie pan co... Właściwie to podoba mi się także moja panna do pisania na maszynie. To osóbka wcale miła i inteligentna. Ostatecznie byłoby mi może wszystko jedno, z którą z nich ożeniłbym się, byle zrobić na złość Klotyldzie.

— Dziękuję panu — rzekł policjant. — Przyszłość pańską widzę całkiem jasno.

Posterunkowy zauważył już od chwili pojawienie się w „hallu“ Hieronima. Przeszedł on przez salę uroczyście, wstąpił na schody, znikł na górze, a teraz zeszedł znów na dół i stanął przed finansistą:

— Pani prezesowa kazała panu powiedzieć, iż niedługo będzie już wieczerza i należy przywdziać czarne pantalony. Oświadczyła, iż choć rozwodzi się z panem prezesem, to nie życzy sobie, by przy wieczerzy siedział przy niej mężczyzna źle ubrany.

— Ja tu martwię się, a ta kobieta z najziminiejszą krwią myśli o mojem ubraniu — westchnął złamanym głosem Rzeszotko. — Żegnam pana na razie — rzekł do Rymszy. — Jestem od dzisiaj kawalerem! — zawołał twardo — więc będę bawić się jak kawaler. Mam nadzieję, iż dotrzyma mi pan towarzystwa po wieczerzy. Pojedziemy gdzieś na miasto. Na razie zostawiam pana samego. Proszę grać! To tak cudownie robi mi na nerwy. Przyślę panu na razie z góry do towarzystwa córkę moją lub baronównę.

Ponieważ pan Baltazar skierował się ku schodom, a Hieronim, niechętny widocznie w tej chwili do udzielania wyjaśnień, odszedł do kuchni, więc Rymsza został znowu sam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Juljan Kurkiewicz

Kraków, Mały Rynek 47

Najtańsze źródło zakupów i wielki wybór obrazków na kolendę, szopek z masy, z papieru, kalendarzy, albumów, ańcuszków, medalików i krzyżyków srebrnych, aluminiowych i innych, różańcy i koronek. Dla kościołów: krzyże i figury z drzewa i z masy, feretrony, obrazy ręcznie malowane, lampki, ampułki i tp. Książki do nabożeństwa własnych nakładów, dla P. W. Księży koloratki. — Kantor loterji klasowej.

Nowy transport

szkła i porcelany

nadszedł do firmy

W. BAZES KRAKOW RYNEK GŁ. 35.

Dla składnic Kółek Rolniczych ceny hurtowne. Na prowincję wysyła cenniki i towar na każde żądanie. 207

Ponadto firma poleca:

LUSTRA i W TRAŻE

po cenach fabrycznych. 207

Obrazy - Antyki - Dywany

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis

Salon Sztuki KRAKOW Szpitalna 40. tel. 2458.

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.

Skład papieru i galanteryi 1291

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

FUTER

wszelkie przeróbki i nowe wykonywa starannie i gustownie

JULJAN WAJDA

(były długoletni kierownik firmy A. Jachimski)

w Krakowie, ul. św. Jana 3.

w podwórzu parter. 160

202

KILIMY

Najładniejsze i najtańsze

także na spłaty

KRAKOW, Florjańska 9. I p.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

Baczność!

Akcje - Etykiety - Klisze

wykonują

ZAKŁADY GRAFICZNE „RYNGRAF“ S. A.

Kraków, Krupnicza 6.

Dla **drukarń** i stałych Klientów specjalny **opust.** 220



Hurtownia pasów, węży, szczeliw

ZENIT Sp. z og. od.

Kraków, Szpitalna 7. Tel. 4231. 221

Zarząd Zakładu dla bezdomnych chłopców

zwraca się do P. T. Społeczeństwa o łaskawe poparcie przez oddawanie robót wchodzących w zakres krawiectwa, szewstwa i introligatorstwa; przyjmuje się również wszelkie reperacje. 6

Adres: Zakład dla bezdomnych chłopców ul. Flisacka 25 (koło klasztoru P. P. Norbertanek).

MIKOŁAJ GOMOŁKA

MELODJE

na Psałterz Polski

z r. 1580

wydał Dr. JOZEF REISS.

Zeszyt I. zawiera: PSALMY I. — XV.

Cena 2,000.000 Mkp.

Do nabycia w Drukarni „GŁOSU NARODU“

Kraków, ul. św. Tomasza 35.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE

Inż. T. LESZCZYNSKI

KRAKOW, ul. Grodzka L. 65.

Poleca wszelkie materjały techniczne i elektrotechniczne.

Wykonuje wszelkie instalacje elektryczne. 182

KASA OSZCZĘDNOSCI

Miasta Krakowa, ul. Szpitalna 15.

przyjmuje

wkładki w złotych

według każdoczesnego kursu franka waloryzacyjnego. 218

Najtaniej po cenach fabrycznych

można tylko zakupić

Nowości wiosenne

Wykwintne wełny, na suknie, kostjumy płaszcze, na ubrania męskie i fraki

w składzie

JAN SIEKIERSKI

KRAKOW, ul. Florjańska 30. II p.

Naprzeciw domu Matejki. 102

Już wyszedł Nr. 35. (Luty) miesięcznika

„MUZYKA i ŚPIEW“

i zawiera prace:

Dra Józefa Reissa,

Stanisława Lipskiego: „Pieśni Ludowe“

Franciszka Koniora: Polonez „Kochajmy się“

Prenumerata kwartalna 1,000.000 Mp.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holekes. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.